

Maria Jazownik

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Obraz literatury polskiej XIX wieku w pismach Stanisława Szczepanowskiego

Streszczenie

Artykuł prezentuje poglądy Stanisława Szczepanowskiego (1845-1900), polityka, ekonomisty i publicyisty, na literaturę polską XIX w. Szczepanowski był przeciwnikiem estetyzmu oraz sztuki kosmopolitycznej. Literaturę traktował instrumentalnie, widząc w niej przede wszystkim narzędzie służące do realizacji celów narodowych. Cenił zwłaszcza literaturę romantyczną, ponieważ – w jego przekonaniu – gwarantowała ona ciągłość kultury oraz wysuwała integrującą i aktywizującą Polaków ideę narodową. Idea ta ma polegać na wprowadzeniu chrześcijańskich zasad etycznych do życia politycznego, społecznego i ekonomicznego.

Słowa kluczowe: literatura polska XIX wieku, romantyzm, mesjanizm, recepcja literatury

Nie jest łatwo – pisze Krystyna Ratajska – wyznaczyć miejsce Stanisława Szczepanowskiego na mapie stanowisk inteligencji jego czasu¹. Przez Stefana Kieniewicza został on zaliczony do grona „trzeźwych entuzjastów”², przez Henryka Markiewicza do kręgu galicyjskich demokratów³, przez Stanisława Borzyma do przedstawicieli „romantyzmu pozytywistycznego *vel* pozytywizmu romantycznego”⁴. Formuły te są adekwatne tylko do określonych obszarów jego działalności, a także do wybranych fragmentów jego pism⁵, zwłaszcza – dodajmy – pism dotyczących spraw politycznych lub ekonomicznych.

W prezentowanym szkicu zostały ukazane wypowiedzi Szczepanowskiego na temat literatury polskiej XIX wieku. Nie są one nazbyt liczne. Rozrzucone

¹ K. Ratajska, *Stanisław Szczepanowski*, [w:] eadem, *Neomesjanistyczni spadkobiercy Adama Mickiewicza*, Łódź 1998, s. 55.

² S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1964. W książce tej Szczepanowskiemu poświęcony jest rozdział *Nędza Galicji*.

³ H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1978, s. 502.

⁴ S. Borzym, *Idea polska Stanisława Szczepanowskiego*, [w:] S. Szczepanowski, *Idea polska. Wybór pism*, wybrał i przedm. poprzedził S. Borzym, Warszawa 1988, s. 45.

⁵ K. Ratajska, op. cit., s. 55.

w pismach publicystycznych, odczytach i przemówieniach, często powiązane z rozważaniami na tematy społeczno-ekonomiczne, pozwoliły jednak na przybliżenie wizji literatury polskiej stworzonej przez autora *Nędzy Galicji*, a także na odtworzenie przyjmowanych przez niego poglądów na temat funkcji literatury oraz kryteriów wartościowania utworów literackich⁶.

Prezentację zapatrywań Szczepanowskiego na literaturę warto poprzedzić skrótowym omówieniem dziejów jego życia.

I

Bohater tego szkicu to postać nietuzinkowa, o intrygującym i bogatym życiorysie⁷. Stanisław Szczepanowski był politykiem, ekonomistą, przemysłowcem galicyjskim, społecznikiem, wydawcą, publicystą i krytykiem literackim. Urodził się 12 grudnia 1845 r. w wielkopolskim Kościanie pozostającym w obrębie zaboru pruskiego. Na jego życie wielki wpływ wywarło środowisko rodzinne. Ojciec Stanisława, Jan Władysław Szczepanowski, był absolwentem paryskiej École des Ponts et Chaussées, jednej z najlepszych uczelni technicznych dziewiętnastowiecznej Europy. W czasie studiów zetknął się z Wielką Emigracją, m.in. z Adamem Mickiewiczem. Następnie jako inżynier pracował w Wielkim Księstwie Poznańskim przy melioracji bagien nadobrzańskich. Matka Stanisława, Wanda, była córką Antoniego Poplińskiego, znanego pedagoga, filologa, dziennikarza, księgarza i wydawcy, w latach 1852-1868 dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Przyszły pionier uprzemysłowienia Galicji był najstarszy z pięciorga rodzeństwa. W latach 1854-1857 uczył się w gimnazjum w Chełmnie nad Wisłą, również znajdującym się w zaborze pruskim, następnie w szkole realnej w Wiedniu. Po jej skończeniu przez dwa lata towarzyszył ojcu w pracach przy budowie kolei na południu ówczesnych Węgier. W 1863 r. wstąpił do Cesarsko-Królewskiego Instytutu Politechnicznego w Wiedniu i ukończył go po czterech latach. W 1867 r. wyjechał na Zachód, by kontynuować studia w Paryżu i w Londynie. W 1870 r. otrzymał odpowiedzialną posadę w India Office,

⁶ Najważniejsze wypowiedzi publicysty podejmujące w jakimś zakresie tematykę literacką zostały zamieszczone w: S. Szczepanowski, *Pisma i przemówienia*, t. 1: *Myśli o odrodzeniu narodowym*, zebrane przez H. Szczepanowską i A. Plutyńskiego, Lwów 1903; wyd. 2, Lwów 1907; wyd. 3, Lwów 1923. Przedruki powojenne ukazały się w wyborze Stanisława Borzyma (op. cit.) oraz Stanisława Jedynaka (S. Szczepanowski, *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych*, wstęp i wybór tekstów S. Jedynaka, Lublin 1988). Należy podkreślić, że poglądy literackie, pedagogiczne, społeczne i polityczne Szczepanowskiego jako pierwszy w okresie powojennym analizował Tomasz Weiss, zwłaszcza w pracach: *Od prometeizmu do mesjanizmu narodowego*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 1, *Młoda Polska*, red. J. Kwiatkowski, Z. Żabicki, Warszawa 1965, s. 119-121; *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974, s. 67-76, passim.

⁷ Biografię Stanisława Szczepanowskiego opracowano głównie na podstawie prac: S. Borzym, op. cit., s. 5-16; S. Kieniewicz, op. cit., s. 173-208; K. Ratajska, op. cit., s. 55-71.

brytyjskim ministerstwie do spraw Indii. Jak pisze Stefan Kieniewicz, praca w tej instytucji nauczyła go „mechanizmu stosunków między krajem gospodarczo zapóźnionym a wyzyskującą go metropolią. Studiując mechanizm klęsk głodowych w Indiach, rozmyślał mimo woli o własnym kraju”⁸. Ważną rolę w jego życiu odegrała również przyjaźń z majorem Franciszkiem Zimą, poznanym w Londynie wychodzącą polskim, uczestnikiem kampanii węgierskiej oraz powstania styczniowego. Emigrant ów głosił, że obowiązek patriotyczny nakazuje spożytkowanie posiadanych umiejętności dla rozwoju kraju, i zgodnie z tym przekonaniem osiadł we Lwowie⁹.

W 1877 r. Szczepanowski otrzymał brytyjskie obywatelstwo. Dwa lata później został zaproszony jako ekspert do udziału w podróży następcy tronu księcia Edwarda po Indiach. Zrezygnował jednak z możliwości angażowania się w brytyjską politykę kolonialną i w wieku 33 lat przeniósł się do zacofanej gospodarczo Galicji.

Edukacja i podróże umocniły w nim przekonanie, że najważniejszą sprawą dla Polski jest kompleksowa likwidacja opóźnień cywilizacyjnych. W tym celu podjął myśl stworzenia na Podkarpaciu polskiego przemysłu, naftiarstwa i górnictwa. W 1881 r. odkrył wydajne złoża ropy naftowej w Słobodzie Rungurskiej (gdzie kilka lat później urodził się Stanisław Vincenz, piewca Huculszczyzny) nieopodal Kołomyi. Kolejne szyby naftowe, w których zastosował nowoczesną metodę wiertniczą, powstały w Schodnicy, Kołomyi, Otyni, Stryju, Drohobyczu, Sanoku, Krośnie, Jaśle, Gorlicach. W Peczeniżynie postawił destylarnię przetwarzającą wydobyty surowiec. Interesował się losem pracujących u niego robotników. Jednocześnie zbierał materiały do wydanej w 1888 r. głośnej pracy *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, zawierającej m.in. dane statystyczne ilustrujące katastrofalny stan Królestwa Galicji i Lodomerii. W roku 1881 ożenił się z Heleną z Wolskich, z którą miał sześcioro dzieci¹⁰.

Odniósłszy sukces ekonomiczny, zaangażował się mocniej – jako reprezentant galicyjskich demokratów – w politykę. Gdy w 1886 r. wszedł do parlamentu wiedeńskiego, a następnie w 1889 r. został posłem do Sejmu Krajowego, podjął walkę o rozszerzenie autonomii Galicji, wyższe dotacje na rzecz oświaty, komunikacji, przemysłu i rolnictwa na ziemiach polskich. Głosił potrzebę decentralizacji monarchii oraz przeciwstawienia się polityce rządu austriackiego, traktującego Galicję jako daleką prowincję dostarczającą cesarstwu habsburskiemu rekruta i żywności.

⁸ S. Kieniewicz, op. cit., s. 183.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Na temat dalszych losów rodziny Szczepanowskiego zob. L. Kuberski, *Stanisław Szczepanowski 1846-1900. Przemysłowiec. Polityk. Publicysta*, Opole 1997, s. 60-67.

Obok działalności politycznej podejmował rozmaite inicjatywy społeczne. W 1890 r. zaczął wydawać we Lwowie pismo „*Ekonomista Polski*”. Z Adamem Asnykiem i Tadeuszem Romanowiczem założył Towarzystwo Szkoły Ludowej, mające na celu krzewienie oświaty wśród warstw ludowych. Działal też w ruchu spółdzielczym, stojąc na czele Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Był ponadto prezesem Towarzystwa Pedagogicznego i Towarzystwa Politechnicznego. W 1894 r. na Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie prezentował osiągnięcia przemysłu naftowego¹¹. Od 1897 r. wydawał „*Słowo Polskie*”, pierwszy wielkonakładowy dziennik galicyjski, w którym publikował artykuły pod pseudonimem „*Piast*”.

Dynamiczna działalność Szczepanowskiego zakończyła się w atmosferze skandalu wokół jego inwestycji. Na początku lat dziewięćdziesiątych dzięki kredytom Galicyjskiej Kasy Oszczędności rozpoczął, ostatecznie nieudane, poszukiwania pokładów węgla. Aby pokryć część zadłużenia, w 1894 r. sprzedał szyby naftowe w Schodnicy, które wkrótce okazały się najbardziej wydajne na Podkarpaciu, przynosząc nowym właścicielom ogromne zyski. W 1899 r. Szczepanowski miał proces sądowy jako niewypłacalny dłużnik Galicyjskiej Kasy Oszczędności, która – dopuszczając się pewnych nadużyć – wspierała jego inwestycje. Poczuwając się do współodpowiedzialności za wykroczenia dyrektora Kasy, przyjaciela z okresu londyńskiego – Franciszka Zimy, na własne życzenie wystąpił w procesie w charakterze oskarżonego, a nie świadka. Ostatecznie Szczepanowski został jednogłośnie uniewinniony od postawionego mu zarzutu, iż współdziałał z dyrektorem Kasy w tworzeniu fikcyjnych kont¹². Niespełna rok po zakończeniu procesu, 31 października 1900 r., Szczepanowski zmarł w uzdrowisku niemieckim Bad Nauheim. Jak stwierdził jego biografista, Szczepanowski „żył intensywnie, ale krótko”¹³. Pochowany został na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Jego życie i działalność stały się kanwą dwóch powieści Ignacego Sewera-Maciejowskiego, *Nafta* (1894) i *Ponad siły* (1900), oraz dramatu Wilhelma Feldmana *Czyste ręce* (1902). W *Nietocie* (1910) Tadeusza Micińskiego, powieści z kluczem, Szczepanowski użyczył swych rysów charakterologicznych postaci Oleśnickiego, „marzyciela, genialnego przemysłowca”¹⁴.

¹¹ T. Dwernicki, *Powszechna wystawa krajowa 1894 r. i siły produkcyjne kraju. Wstęp geograficzno-statystyczny. Historia i organizacja wystawy*, Lwów 1897, s. 88.

¹² Na temat tzw. sprawy Szczepanowskiego zob. m.in.: S. Borzym, op. cit., s. 5-11; S. Kieniewicz, op. cit., s. 200-206.

¹³ L. Kuberski, op. cit., s. 57.

¹⁴ T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 1910, s. 450.

II

Aby zrozumieć poglądy Szczepanowskiego na literaturę, należy je ująć w kontekście przyjmowanej przez niego wizji rozwoju dziejów. Autor *Idei polskiej* zarysował bowiem koncepcję historiozoficzną, w ramach której losy określonej zbiorowości postrzegane są jako uczestnictwo w naprzemiennym tworzeniu cywilizacji narodowej i cywilizacji kosmopolitycznej. Publicysta w artykule *Walka narodu polskiego o byt* (1886) w historii Europy wyróżnił cztery typowe cywilizacje powszechnie: starogrecką, starorzymską, włoską epoki Odrodzenia i francuską XVIII w.¹⁵ Uważał, że każda z nich na początku była cywilizacją narodową, następnie stała się cywilizacją kosmopolityczną, świetną pod względem materialnym, lecz pozbawioną bohaterstwa i natchnienia¹⁶. W przekonaniu Szczepanowskiego nieefektywność cywilizacji kosmopolitycznej zawsze prowadzi do odrodzenia się wartości narodowych, z kolei nowo powstała cywilizacja narodowa rozwija się aż do momentu wyczerpania jej możliwości na danym etapie, by w końcu przekształcić się w jakąś postać cywilizacji kosmopolitycznej. Publicysta podkreślał, że rozkwit literatury i sztuki, a także wzmocnienie dzielności charakterów oraz spotęgowanie dynamiki życia zbiorowego, zawsze dokonują się w ramach oryginalnej cywilizacji narodowej, w momencie rozbudzenia poczucia narodowego¹⁷.

Ogólną wizję rozwoju historii Szczepanowski dopełnił romantycznej proweniencji przekonaniem, że odrodzenie narodowe jest uzależnione od odrodzenia jednostek. Sięgając do pism Mickiewicza, w cyklu artykułów *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych* (1897) pisał:

Mickiewicz w całej pełni i z całą bezwzględnością przyjął i zastosował naukę Platona, że dusza pojedynczego obywatela jest obrazem społeczeństwa, które się na jej podobieństwo kształtuje. [...] Prawda i sprawiedliwość zaczynała się u niego [Mickiewicza – dop. M.J.] w życiu codziennym. Odrodzenie społeczne i odrodzenie narodowe polegało na przeobrażeniu osobistym i wypływało z odrodzenia życia osobistego i poddania go nowemu zakonowi¹⁸.

Powołał się również na dzieła Krasieńskiego:

To nie mistycyzm, to nie obraz poetyczny, to literalna prawda, co Krasieński mówi w *Przedświcie*, że zanim Ojczyzna zmartwychwstać może, każdy Polak musi się przeobrazić na bohatera, na rycerza

¹⁵ S. Szczepanowski, *Walka narodu polskiego o byt*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 43-46.

¹⁶ Ibidem, s. 47.

¹⁷ Ibidem, s. 48.

¹⁸ S. Szczepanowski, *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 305-306.

sprawiedliwości, ażeby myśl Boża mogła tryumfować i dla narodu polskiego, i dla ludzkości¹⁹.

Ostatecznie z lektury romantycznych wieszczów Szczepanowski wyprowadził myśl głoszącą, że: „Siła duchowa społeczeństwa jest tylko siłą nagromadzonych obowiązków”²⁰.

Naszkiecowane tu poglądy historiozoficzne Szczepanowskiego rzutowały na formułowane przez niego opinie na temat literatury czy – szerzej – kultury polskiej. W literaturze dawniejszej cenił pisarzy renesansu, zwłaszcza Piotra Skargę, Stanisława Orzechowskiego, Łukasza Górnickiego i Andrzeja Frycza Modrzewskiego, w których twórczości – jak pisał – wyraziła się obywatelska troska o los narodu pozbawionego silnych aspiracji państwowych²¹. Wypowiedział krótką, lecz dosadną opinię na temat literatury czasów saskich: „epoka saska nie wydała nic, co by warte było przetrwać”²². Bardzo krytycznie – podobnie jak wcześniej uczynił to Mickiewicz w prelekcjach paryskich – ocenił literaturę stanisławowską. Oświecenie, nazwane przez niego „wiekiem panowania kosmopolityzmu” i kultu sztuki, mającej „urozmaicić życie i zażegnać jego nudy i czczość”²³, potraktował jako tradycję negatywną. Za udane próby przeciwstawienia się obcym wzorom uznał jedynie Konstytucję 3 Maja oraz działalność Liceum Krzemienieckiego, w którym odrzucono obce wzory pedagogiczne²⁴.

Przyjmowane przez siebie kryteria wartościowania dzieł literackich, stosowane zwłaszcza do oceny dzieł powstałych w okresie niewoli politycznej, Szczepanowski szerzej przedstawił w odczycie *O potrzebie swojskiego kierunku w literaturze polskiej* (1894). Akcentując konieczność ścisłego związku literatury i sztuki z życiem narodowym, pisał:

nie interesuje mnie literatura jako literatura, sztuka jako sztuka. Może są szczęśliwe narody, które taki zbytek pielęgnować mogą. My, którzy walczyliśmy o nasze życie, o byt narodowy, my przy każdym objawie życia publicznego, czy to w polityce, czy w pracy ekonomicznej, czy naukowej lub na polu literackim, powinniśmy się pytać, czy to, co się dzieje, wzmacnia nasze siły, czy pomaga nam w tej walce? I dlatego literatura dla mnie ma tylko doniosłość o tyle, o ile pokrzepia ducha narodowego, o ile wlewa nową otuchę, o ile jest nową bronią do dopięcia celów naszych²⁵.

¹⁹ Ibidem, s. 306-307.

²⁰ Ibidem, s. 306.

²¹ S. Szczepanowski, *Współzawodnictwo Rosji i Anglii w Azji*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 61.

²² Ibidem, op. cit., s. 62.

²³ S. Szczepanowski, *Walka narodu polskiego o byt*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 45.

²⁴ Zob. teksty *O Konstytucji Trzeciego Maja* i *O Liceum Krzemienieckim* w tomie *Myśli o odrodzeniu narodowym*.

²⁵ S. Szczepanowski, *O potrzebie swojskiego kierunku w literaturze polskiej*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 185.

Jak widać, autor *Idei polskiej* był przeciwnikiem estetyzmu oraz idei sztuki dla sztuki. Literaturę traktował instrumentalnie, widział w niej przede wszystkim narzędzie służące do realizacji celów narodowych.

III

Pamiętając o przyjmowanej przez Szczepanowskiego perspektywie oglądu literatury, warto przyjrzeć się jego wypowiedziom na temat romantyzmu. Należy podkreślić, że publicysta zdecydowanie przeciwstawiał romantyków „nikczemnej kompanii dworaków Stanisława Augusta”²⁶. Akcentował, iż literatura romantyczna, mimo że była rozpowszechniana w niezmiernie trudnych warunkach czasu niewoli, miała nieporównanie większy wpływ na życie narodowe aniżeli literatura stanisławowska:

pierwsze edycje Mickiewicza z biedą się rozchodziły w liczbie 200 egzemplarzy, a jednak te mizerne kilkaset egzemplarzy w krótkim czasie poruszyły całą Polskę. Od resztek spólczesnej generacji jeszcze można usłyszeć, jaki wpływ na Lwów i Galicję wywarło parę przedruków mickiewiczowskich (!) w pisemkach lwowskich, bo tu struna prawdziwie narodowa poruszona została. Albo weźmy późniejszy wpływ naszej literatury. Wszyscy wielcy pisarze na wygnaniu lub obczyźnie. Dzieła zakazane, każdy egzemplarz schwycony paszportem na Sybir lub do więzienia. Nie ma przykładu w historii rozwoju literatury pod takimi okolicznościami. Nawet Żydzi tak prześladowani osobiście, nigdy nie doznawali takiego duchowego ucisku²⁷.

Obraz romantyzmu w pismach Szczepanowskiego nie stanowi monolitu. Publicysta początkowo oceniał literaturę niemal wyłącznie z uwagi na możliwości jej oddziaływania na dość wąsko pojmowaną praktykę społeczną. W *Nędzy Galicji* zarzucił twórczości romantyków zaniechanie idei pracy na rzecz nieustającej irredenty:

Nasza literatura, najszczytniejsza z wszystkich, cierpiała na jeden fatalny błąd, który na razie udaremnił wszystkie jej dobre wpływy. [...] Górno-
lotną swą pogardą dla życia codziennego i dla zwyczajnych stosunków społecznych odwracała ludzi od pracy około tych podstaw życia społecznego, bez których najszczytniejsze zamiary na nic się nie przydadzą. Tworzyła sprzysiężonych i powstańców, a nie obywateli. Tak jak klasztory częstokroć działały demoralizująco na społeczeństwo, usuwając

²⁶ S. Szczepanowski, *Dezynfekcja prądów europejskich*, [w:] idem, *Mysli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 176.

²⁷ S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 195.

z szeregu czynnych obywateli i zamykając w murach klasztornych wszystkich tych, którzy by mogli się stać wzorem szlachetnego postępowania w życiu codziennym i społecznym – tak nasze spiski i powstania tworzyły wzory podniosłości charakteru i bohaterstwa, ale ogałacały społeczeństwo pracujące i zarobkujące z szlachetniejszych żywiołów i pozostawiały je na pastwę brudnych ambicyjek i przewrotnych dążeń²⁸.

Z kolei w roku 1890 w jednym z wystąpień politycznych zarzucił literaturze romantycznej mistycyzm powodujący oderwanie jej od realiów społecznych i politycznych:

Cała tendencja tej literatury jest wprost zabójczą dla umiejętności politycznej i praktycznej. Toteż wizje towiańskie (!) są dalszym ciągiem tradycji barskiej, tj. marnotrawstwa i zaprzepaszczenia daremnego takiego zasobu dzielności, ofiarności, bohaterstwa i geniuszu, jakich świat od wielu generacji nie widział. Wszystko to musiało być zmarnowane, ponieważ wszyscy ci, którzy najgłębiej przejęci byli celem narodowym, nie umieli zrozumieć warunków skutecznego działania. Potępiali te środki praktyczne, za pomocą których jedynie najwyższe cele mogą być osiągnięte. Toteż Krasiński, Mickiewicz i Słowacki rzucają potępienie na wszystkie usiłowania około podniesienia dobrobytu Królestwa Polskiego po roku 1830²⁹.

W latach dziewięćdziesiątych, w toku wypracowywania przez Szczepanowskiego światopoglądu neomesjanistycznego, jego stanowisko wobec romantyzmu się zmieniło. Wieszczów narodowych przedstawił jako natchnionych wyrazicieli ducha narodowego oraz jako twórców dzieł potęgujących moc wewnętrzną narodu. Z dezaprobatą wypowiedział się o dorobku współczesnych sobie badaczy romantyzmu. Piotrowi Chmielowskiemu oraz przedstawicielom polonistyki uniwersyteckiej, Stanisławowi Tarnowskiemu i Antoniemu Małeckiemu, zarzucił, iż stosowana przez nich metoda analizy estetycznej nie pozwala na zgłębienie wartości literatury romantyzmu. W rozprawie *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych* w patetycznym stylu pisał:

Mickiewicz, Słowacki i Krasiński na tysiące głosów wołają: poezja ma być ewangelią życia, jedynym probierzem poezji to czyny, do których pobudza. Doniosłość poezji zależy nie od jej piękności estetycznej, ale od jej siły dynamicznej i elektrycznej, od tego, o ile się stała motorem mistycznym, narodowym i społecznym, dalszym ciągiem objawienia Ducha Świętego w dziejach ludzkości. Wy zaś formy piękne rozbieracie,

²⁸ Ibidem, s. 168.

²⁹ S. Szczepanowski, *O stosunku polityki inwestycyjnej do naszych celów narodowych*, [w:] idem, *Pisma*, t. 3, Lwów 1912, s. 210; cyt. za: K. Ratajska, op. cit., s. 59.

raczycie się harmonią słów i gładkością wiersza, widzicie formę, a zapominacie o treści³⁰.

Szczepanowski zainicjował również proces rehabilitacji romantyków, deprecjonowanych przez wcześniejszych interpretatorów z powodu mistycyzmu i towianizmu. W opublikowanych na łamach krakowskiego „Życia” fragmentach listu do Tadeusza Micińskiego pisał: „Zgadzam się z pojęciem zasadniczym, że epoka Towiańskiego jest kluczem do zrozumienia całego życia Mickiewicza i wszystkie życiorysy, które zapominają o tym lub uważają tę epokę za obłąd, zgoła mijają się z prawdą”³¹. Badaczy zaś, niepotrafiących wnikać w dorobek „późnych” romantyków, oskarżał w następujących słowach:

ubolewacie [...], że przy końcu życia jakiś dziwny szal opanował naszych poetów, jakaś szalona chęć przetworzenia świata na swoje podobieństwo, co nas pozbawiło tylu i tylu dalszych arcydzieł, które by mogli byli napisać, gdyby w sobie byli zachowali tę pogodę ducha, którą każdy trzeźwy człowiek zachować powinien, i mówicie: Miejmy wyrozumiałość dla ich słabości.

Takie traktowanie naszych wieszczów to jest dopiero największą ich zniewagą, apostazją od ich naczelnej myśli³².

Szczepanowski traktował pisma romantyków jako teksty natchnione, stawiał je obok przekazów proroków i apostołów, uważał je wręcz za swego rodzaju kontynuację Objawienia biblijnego. Pisał w wyznawczym tonie:

Jedne objawienia jak ewangelia Chrystusowa mają treść wieczną, trwały po wszystkie wieki. Inne są czasowym zastosowaniem treści wiecznej do potrzeb danej chwili. [...] Dla naszej epoki religijne objawienie streszcza się w literaturze mesjanistycznej polskiej, w Mickiewiczu, Cieszkowskim, Słowackim i Krasińskim³³.

Za najwartościowszy okres romantyzmu i zarazem polskiej literatury XIX wieku publicysta uznał czas między powstaniem Mickiewiczowskich *Dziadów* (1932) a napisaniem pierwszego tomu dzieła Augusta Cieszkowskiego *Ojciec nasz* (1848). Wówczas to myśl polska – twierdził – „zakreśliła i narodowi polskiemu, i całej ludzkości zadanie i misję po wsze czasy”³⁴. W jego przekonaniu program zawarty w pismach mesjanistów, mając charakter narodowy, jest jednocześnie uniwersalny, gdyż jedynie w nowej formie podaje odwieczne prawdy. Mesjanizm polski jest to po prostu zastosowanie „zasad złożonych w Piśmie Świętym całej ludzkości do nowej sfery stosunków społecznych

³⁰ S. Szczepanowski, *Idea polska...*, op. cit., s. 299.

³¹ *Towianizm [Kronika]*, „Życie” 1898, nr 23, s. 275.

³² S. Szczepanowski, *Idea polska...*, op. cit., s. 299.

³³ S. Szczepanowski, *Aforyzmy o wychowaniu*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, op. cit., s. 212.

³⁴ S. Szczepanowski, *Idea polska...*, op. cit., s. 291.

i międzynarodowych, bo ta sfera przecież nie może być wykluczona z dziedziny praw uniwersalnych obowiązujących zawsze i wszędzie³⁵. W mesjanizmie, mającym wprowadzić chrześcijańskie zasady etyczne do życia politycznego, społecznego i ekonomicznego, Szczepanowski upatrywał – podobnie jak Mickiewicz – remedium na choroby zdegenerowanej Europy.

Szczególną zasługę polskiego objawienia narodowego – objawienia Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Cieszkowskiego – widział w tym, że „wniosło [ono] do Kościoła powszechnego ideę Ojczyzny jako świętości, na równi z świętościami dawniej uznanymi”³⁶. Innymi słowy, romantycy nadali wyższą sankcję dziejom politycznym Polski, zawsze związanym z dziejami religii. Szczepanowski podkreślał w związku z tym – podobnie jak Zygmunt Krasiński – że „Polska [...] nadal będzie katolicka albo jej nie będzie”³⁷. Z pism romantyków wyniósł bowiem przekonanie, że społeczeństwo nie może się rozwijać bez religii. Dlatego polski polityk lub mąż stanu, który by to kwestionował, stanąłby „nie tylko poza obrębem własnego narodu, ale też poza obrębem ogólnego doświadczenia całej ludzkości”³⁸.

Szczepanowski odróżniał żywą religię katolicką od jej zdegenerowanej formy, którą nazywał jezuityzmem. Według niego właśnie jezuityzm jest w znacznym stopniu odpowiedzialny za marazm społeczny i zacofanie cywilizacyjne. Publicysta nie wiązał też wielkich nadziei z Kościołem jako instytucją. Martwym dogmatom i obrzędowi przeciwstawił – podobnie jak wcześniej czynił to Mickiewicz w prelekcjach paryskich – natchnione objawienia „nieurzędowych założycieli zakonów, którym Kościół urzędowy nie wystarcza, a którzy z czasem piętno swej gorącej indywidualności wyciskają na dawnej organizacji i napełniają ją nowym duchem”³⁹.

Należy jednak podkreślić, że autor *Idei polskiej* doceniał rolę katolicyzmu w walce o przetrwanie polskości pod zaborami, a także akcentował, że religia ta, poprzez wdrażanie do czynnego życia we wspólnocie oraz poprzez hamowanie nadmiernych roszczeń władzy świeckiej w zakresie etyki, jest zdolna podjąć wyzwania współczesności. Przekonania te wywodził z lektury pism polskich mesjanistów, a zwłaszcza – z lektury pism Mickiewicza.

Szczepanowski postrzegał literaturę romantyczną również jako źródło wzorców osobowych. W odczycie *Farys zwycięzca*, opatrzonym znamionym mottem – przysłowiem arabskim: „Podróż jest zwycięstwem”, poetycki obraz zawarty w Mickiewiczowskim *Farysie* (1828) zinterpretował jako alegorię życia ludzkiego, polegającego na nieustannych zapasach z losem, ostatecznie

³⁵ Ibidem, s. 275-276.

³⁶ Ibidem, s. 243.

³⁷ Ibidem, s. 238.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 244.

zakończonych tryumfem. Utworowi Mickiewicza przeciwstawił wiersz Karola Balińskiego *Faryswieszcz* (1844), dorównujący mu – jak stwierdził – artyzmem, lecz mniej wartościowy w warstwie ideowej. O ile bowiem pierwszy wiersz „pokrzepia i utwierdza wiarę w nasze siły, tchnie poczuciem i pewnością zwycięstwa”, o tyle drugi „utwierdza przekonanie, że świat nie jest polem, na którym by szlachetni mogli zwyciężać [...]”⁴⁰. Omówienie obu utworów posłużyło Szczepanowskiemu do wyrażenia przekonania, iż jedynie życie aktywne i heroiczne ma wartość, zaś rezygnacja z uczestniczenia w historii z reguły stanowi przyzwolenie dla wzrostu despotyzmu.

W przekonaniu publicysty Mickiewiczowski bohater uosabia największe ideały polskiego rycerstwa i zarazem polskiego narodu, całkowicie sprzeczne – co głosił już Mickiewicz w prelekcjach – z ideałami narodu rosyjskiego:

Pomiędzy Polską i Rosją leży głęboka duchowa różnica zupełnie innego rozwoju jednego narodu i drugiego – jednego, który przedstawia dążenia do rycerstwa niezależnego, do rycerstwa godności ludzkiej, do urzeczywistnienia bohaterstwa ludzkości, i drugiego narodu, w którym mamy może najdoskonalsze wyobrażenie bohaterstwa niewoli⁴¹.

Lektura dzieł Mickiewicza, a zwłaszcza jego niedocenionej *Literatury słowiańskiej*, umożliwia – według Szczepanowskiego – lepsze zrozumienie historycznych obowiązków leżących na każdym Polaku. Do najważniejszych spośród tych obowiązków należą: kierowanie się w życiu poczuciem godności oraz realizacja misji narodowej.

IV

Szczepanowski był rówieśnikiem pozytywistów. Za młodu z entuzjazmem czytał te same prace Augusta Comte’a czy Johna Stuarta Mille’a, co Eliza Orzeszkowa, Bolesław Prus i Aleksander Świętochowski. Zapoznał się również z bieżącą produkcją literacką pozytywistów. Wspominając lata swego intelektualnego dojrzewania, podczas odczytu *O potrzebie swojskiego kierunku w literaturze polskiej* (1894) mówił:

Znałem i ja za młodu literaturę polską. Zrodzony niejako w księgarni, nie mogłem jej nie poznać. Odczuwałem i ja, jak każdy, kto te lata przechodził, potrzebę nowych kierunków. Zabrałem się do pozytywizmu na kilka lat przed powstaniem szkoły pozytywistów warszawskich, studiowałem konserwatyzm europejski, francuski i angielski, nie znając zupełnie tutejszych jego objawów. Kiedy po kilkunastu latach na

⁴⁰ S. Szczepanowski, *Farys zwycięzca*, [w:] idem, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, s. 6.

⁴¹ Ibidem, s. 13.

obczyźnie spędzonych wróciłem do kraju, powziąłem zamiar pouczyć naród, uczyć Polaka rozumu na podstawie teorii zagranicznych, o których przypuszczałem, że są najświeższą zdobyczą ducha ludzkiego, że mogą nam dodać tych sił żywotnych, których skądinąd zaczerpnąć nie możemy⁴².

Myśl europejska drugiej połowy XIX wieku, poddana swoistej adaptacji, stanowiła – obok polskiej myśli i literatury romantycznej – podstawę jego światopoglądu. Próżno jednak szukać w pismach Szczepanowskiego tytułów dzieł polskich pozytywistów. O literaturze stworzonej przez rówieśników wypowiadał się rzadko i niechętnie, z dużym dystansem i licznymi zastrzeżeniami. Formułował też zarzuty. Najcięższy z nich dotyczył – podobnie jak to miało miejsce w wypadku oceny twórców epoki stanisławowskiej – zbyt dużego uzależnienia literatury postyczeniowej od obcych wzorów. W przekonaniu autora *Ideji polskiej* literatura ta nie była oryginalna, lecz wykarmiona „myślami obcymi, wiadomościami obcymi i nauką obcą”⁴³. Szczepanowski daleki był jednak od potępienia ruchu pozytywistycznego, a także współczesnego mu galicyjskiego konserwatyzmu, gdyż w świetle przyjmowanej przez niego koncepcji rozwoju kultury i literatury fazy twórczości oryginalnej, będące wyrazem pewnego rodzaju „skupienia własnego życia narodowego”, przeplatają się z fazami „użyźniania wyjałowionego własnego gruntu” poprzez szukanie inspiracji w kulturach obcych⁴⁴. W cytowanym odczycie Szczepanowski tak pisał o uwarunkowaniach rozwoju literatury polskiej w minionych latach trzydziestu:

Widzimy [...], że od czasu kiedy naród w sobie odradzać się począł – na polu umysłowym nastąpiła powódź obczyzny. Po wyczerpaniu kierunku romantycznego, po smutnych zawodach doznanych przed laty 30, naród na polu literatury zwrócił się do obcych bogów. [...] Dwa główne kierunki umysłowe panujące w Polsce od 1863 r., pozytywizm warszawski i konserwatyzm galicyjski, były jeden i drugi naleciałościami obcymi. Było to przyswojenie pewnych obcych pierwiastków potrzebnych nam do życiowego rozwoju⁴⁵.

Szczepanowski kwestionował zbyt długie hołdowanie myśli obcej i domagał się powrotu do rodzimych źródeł kultury:

Ale jeżeli te kierunki obce panowały tak długo, jeżeli wydały rezultaty doniosłe i wielkie, jeżeli teraz w każdej gałęzi piśmiennictwa, czy to ściśle literackiej czy naukowej, czy społecznej mamy cały szereg pracowników specjalistów, którzy przyswajają nam wiedzę europejską – to możemy zapytać, czy nie byłoby na czasie zmienić kierunek

⁴² S. Szczepanowski, *O potrzebie swojskiego kierunku w literaturze polskiej*, op. cit., s. 187.

⁴³ Ibidem, s. 186.

⁴⁴ Ibidem, s. 185.

⁴⁵ Ibidem, s. 185-186.

i powrócić do rodzimego gruntu po to natchnienie, które było rezultatem wiekowej pracy narodu i które musi nadal pozostać tym celem zamierzonym dla wszystkich naszych usiłowań⁴⁶.

V

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku Szczepanowski wypatrywał zatem koniecznego zwrotu w literaturze polskiej, mającego ponownie związać ją z ideałami rodzimymi. Kwestii tej poświęcił m.in. głośny artykuł opatrzony znamienym tytułem *Dezynfekcja prądów europejskich*, opublikowany na początku 1898 roku na łamach wydawanego przez siebie we Lwowie dziennika „Słowo Polskie”. Zainicjował w ten sposób jedną z głośniejszych dyskusji literackich w Polsce, w toku której wspierał go profesor literatury porównawczej Uniwersytetu Jagiellońskiego Marian Zdziechowski, zaś w zaatakowanym obozie młodych głos zabrali m.in. Kazimierz Przerwa-Tetmajer oraz dwaj redaktorzy krakowskiego pisma literacko-artystycznego „Życie”, Ludwik Szczepański oraz Artur Górski. Jak wiadomo, Górski zamknął dyskusję cyklem artykułów polemiczno-programowych zatytułowanych *Młoda Polska*. Przebieg owej dyskusji jest dość znany i nie będzie w tym szkicu przedmiotem uwagi. Warto natomiast przybliżyć genezę oraz zawartość wypowiedzi Szczepanowskiego.

Otóż jest rzeczą znamieną, że do czasu *Dezynfekcji...* publicysta nie objawiał jakiegoś szczególnego zainteresowania literaturą i sztuką młodego pokolenia, w każdym razie – jak się wydaje – nie poświęcił jego wytworom żadnej szerszej refleksji. A przecież jeszcze przed rokiem 1898 debiutowali urodzeni w latach sześćdziesiątych twórcy pierwszej generacji młodopolskiej: Jan Kasprówic, Zenon Przesmycki, Antoni Lange, Stefan Żeromski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Władysław Reymont, Stanisław Przybyszewski czy Stanisław Wyspiański. Wobec literatury najnowszej Szczepanowski przyjął postawę obserwatora, oczekując sposobnego momentu, by zabrać głos. Gdy młody literat Tadeusz Konczyński zamieścił w lwowskim „Słowie Polskim” artykuł poświęcony twórczości włoskiego modernisty Gabriela d’Annunzia⁴⁷, Szczepanowski zaatakował przedstawicieli polskiego modernizmu, zarzucając im zanik ducha narodowego i naśladownictwo obcych wzorów. Zaproponował również przeprowadzenie „dezynfekcji prądów europejskich”⁴⁸ w celu obrony wartości narodowych. Krótko mówiąc, przedstawił wizję literatury polskiej końca XIX wieku jako obszaru kultury będącego w stanie zagrożenia. Główne zagrożenie upatrywał

⁴⁶ Ibidem, s. 186.

⁴⁷ T. Konczyński, *Gabriel d’Annunzio*, „Słowo Polskie” 1898, nr 37, przedr. [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, BN I 212, Wrocław 1973.

⁴⁸ Piast [S. Szczepanowski], *Dezynfekcja prądów europejskich*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski* (prwdr. „Słowo Polskie” 1898, nr 40).

w zachodnich prądach artystycznych. Do najbardziej niebezpiecznych nowinek zaliczył modernistyczną koncepcję sztuki autotelicznej. Zwalczając ową koncepcję, przywoływał nazwiska najwybitniejszych twórców literatury europejskiej i narodowej i przekonywał, że ostatecznym celem podejmowanych przez nich wysiłków nie była „bańka mydlana piękna estetycznego”, ale „czyn bohaterski”⁴⁹. Ilustrując tę tezę, Szczepanowski stwierdził:

Nie szukali Grecy piękna, kiedy gromili Persów i bronili niepodległości swej ojczyzny. Ale dopóki trwał bohaterski nastrój, to niechcący wszystkie płody ich ducha przyoblekały szatę nieśmiertelnej piękności. [...] Nie o piękności estetycznej nasi „promieniści” rozprawiali, ale o odbudowaniu ojczyzny. To było źródłem ich natchnienia⁵⁰.

Zestawiając „poezję bohaterską” z efektami poczynań artystów zachodnich, dowodził, że twórczość reprezentantów najnowszych prądów w literaturze europejskiej znamionuje wtórność, „partactwo naukowe, ślepotą duchową, nieznaną nabytków cywilizacyjnych”⁵¹, zubożona gama wyrażanych uczuć i brak szacunku dla rzeczy wzniosłych. Świadczyć ma o tym przede wszystkim twórczość naturalistów, do których Szczepanowski zaliczył Charlesa Baudelaire’a, Guy de Maupassanta, Gustawa Flauberta i Emila Zolę. Tego ostatniego nazwał „hurtownym fabrykantem [...] guana literackiego”, a wobec jego dzieł domagał się krytyki zamykającej się w formule: „Conspuez Zola!”⁵². To właśnie w obliczu zdominowania literatury zachodniej przez wytwory hołdujące najmniej wybrednym gustom Szczepanowski proponował strażnikom rodzimej tradycji przeprowadzenie „dezynfekcji prądów europejskich”, która pozwalałaby na dobieranie tylko zdrowego „pokarmu dla naszego [...] organizmu narodowego”⁵³.

Warto zauważyć, że Szczepanowski, podobnie jak czynił to wobec twórców pozytywizmu, nie podjął bezpośredniej polemiki z żadnym spośród autorów młodopolskich. Po raz kolejny wystąpił nie jako krytyk tych czy innych dzieł lub pisarzy, lecz jako publicysta-ideolog zaniepokojony kierunkiem rozwoju współczesnej literatury. Po raz kolejny też powtarzał, że obowiązkiem twórców należących do narodu pozbawionego politycznego bytu jest kontynuacja romantycznej koncepcji literatury jako wyrazu ducha narodowego.

Należy też dodać, że Szczepanowski, dobrze obeznany z kulturą zachodnią, oczywiście nie był zwolennikiem całkowitego odcięcia się od wpływów obcych. Z jednej strony już w swej wczesnej publicystyce przestrzegał przed biernym naśladownictwem: „Pamiętajmy, że kopia zawsze jest gorszą od

⁴⁹ Ibidem, s. 56.

⁵⁰ Ibidem, s. 65.

⁵¹ Ibidem, s. 57.

⁵² Ibidem, s. 60-61.

⁵³ Ibidem, s. 61-62. Szerzej na temat dyskusji Szczepanowskiego z modernistami pisałam w książce *Krytyka literacka Artura Górskiego (1890-1018)*, Zielona Góra 2012, passim.

oryginału”⁵⁴, a także przed przejmowaniem idei i poglądów obniżających poziom ducha narodowego: „Wymiećmy te wszystkie śmiecie niemieckie, francuskie i międzynarodowe, bądźmy Polakami z ducha jak jesteśmy z rodu i mienia, a stworzymy typ życia towarzyskiego wyższy od obecnie istniejących”⁵⁵. Z drugiej jednak strony – zachęcał do zapoznawania się z najwartościowszymi dokonaniem np. literatury i filozofii niemieckiej, zawierającymi ideały wolności i sprawiedliwości, akcentującymi prymat sumienia, głoszącymi poglądy o kulturze ludowej jako źródle kultury narodowej oraz o konieczności stworzenia narodowego systemu wychowawczego. Pisał: „Germanizujmy się na wzór Schillera, Kanta, Herdera i Fichtego, naśladowujmy wszystko, co było szlachetne w Niemczech, ale ze wstrętem i pogardą cofnijmy się przed gwałtem, brudem, ciasnotą i podłością filistrów i junkrów niemieckich”⁵⁶.

* * *

Szczepanowski był politykiem i publicystą, nie historykiem literatury, a zatem zgłębiał piśmiennictwo polskie nie w zamiarach poznawczych, lecz w celu zbudowania aktualnego programu ideowego. Miał to być – wyrastający z określonych założeń światopoglądowych – program wychowania narodowego zorientowany na odzyskanie niepodległości. Jak pisał Tomasz Weiss, podstawę światopoglądu Szczepanowskiego stanowił „oryginalny mariaż pozytywizmu z ideami romantycznymi”⁵⁷. Głównym zamiarem autora *Idei polskiej* było ukształtowanie nowego typu Polaka, łączącego romantyczny „ideał serca” oraz pozytywistyczny „ideał rozumu”. Publicysta szansę odzyskania niepodległości przez Polskę upatrywał – najogólniej rzecz ujmując – w połączeniu pozytywistycznego kultu pracy z romantyczną ideą odrodzenia moralnego. Swojemu programowi ideowemu podporządkowywał szkicowany przez siebie obraz literatury polskiej XIX wieku, w którym eksponował dzieła będące świadectwem i zarazem gwarancją ciągłości kultury, a także źródłem wartości formujących postawy umożliwiające realizację idei (misji) narodowej. Dziełami tymi były pisma romantycznych wieszczów i filozofów.

Idee głoszone przez Szczepanowskiego nie trafiły w społeczną próżnię. Ich autor nie był osamotnionym marzycielem, miał swoich uczniów i sympatyków. Należeli do nich neomesjanisci skupieni na progu XX w. wokół lwowskiego pisma „Odrodzenie”, a także – co wydaje się szczególnie interesujące – Stanisław Brzozowski⁵⁸. Młodopolski krytyk, podobnie jak Szczepanowski,

⁵⁴ S. Szczepanowski, *Nędza Galicji...*, op. cit., s. 182.

⁵⁵ Ibidem, s. 184.

⁵⁶ Ibidem, s. 181.

⁵⁷ T. Weiss, *Od prometeizmu do mesjanizmu narodowego*, op. cit., s. 119.

⁵⁸ Zob. T. Weiss, *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, s. 94-108, 164-183; K. Ratajska, op. cit., s. 89-128.

wyróżniał lata czterdzieste XIX w. jako apogeum polskiej kultury i literatury. Wysoko cenił paryskie wykłady Mickiewicza oraz idee filozoficzne i etyczne Andrzeja Towiańskiego. Szczepanowskiemu zadedykował swoją rozprawę *Filozofia romantyzmu polskiego*.

Bibliografia

1. Borzym S., *Idea polska Stanisława Szczepanowskiego*, [w:] S. Szczepanowski, *Idea polska. Wybór pism*, wybrał i przedm. poprzedził S. Borzym, Warszawa 1988.
2. Kieniewicz S., *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1964.
3. Kuberski L., *Stanisław Szczepanowski 1846-1900. Przemysłowiec. Polityk. Publicysta*, Opole 1997.
4. Markiewicz H., *Pozytywizm*, Warszawa 1978.
5. *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, BN I 212, Wrocław 1973.
6. Ratajska K., *Neomesjanistyczni spadkobiercy Adama Mickiewicza*, Łódź 1998.
7. Szczepanowski S., *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.
8. Szczepanowski S., *Pisma i przemówienia*, t. 1, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, zebrane przez H. Szczepanowską i A. Plutyńskiego, Lwów 1903.
9. *Towianizm [Kronika]*, „Życie” 1898, nr 23.
10. Weiss T., *Od prometeizmu do mesjanizmu narodowego*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 1: *Młoda Polska*, red. J. Kwiatkowski, Z. Żabicki, Warszawa 1965.
11. Weiss T., *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974.

The image of the Polish XIXth century literature in the writings of Stanisław Szczepanowski

Abstract

The article presents the views of Stanisław Szczepanowski (1845-1900) – a politician, an economist and a publicist – on the Polish XIXth century literature. Szczepanowski was an opponent of aestheticism and of cosmopolitan art. He treated literature instrumentally, seeing in it primarily a tool serving the realization of national goals. He especially valued Romantic Literature, for – in his belief – it guaranteed the continuity of culture and propounded the national ideal which integrated and activated the Polish nation. The foundation of this ideal is implementation of Christian ethical values into the political, social and economic life.

Keywords: XIXth century Polish literature, Romanticism, Christ of Europe messianic doctrine, reception of literature

Translation by Jarosław Litwin